

dukcji i eksportu wołowiny, spowoduje kolejną porażkę naszych działań.

Zainteresowani tematyką związaną z hodowlą bydła mięsnego mieli możliwość wysłuchania innych ciekawych wystąpień. Hodowlane parametry oceny oraz standardy utrzymania bydła mięsnego omówił prof. Aleksander Dobicki (AR we Wrocławiu), prof. Stanisław Wajda przedstawił problemy związane z produkcją mięsa kulinarnego w Polsce, z kolei prof. Juliusz Strzetelski (IZ w Balicach) – problemy dotyczące żywienia krów mamek ras mięsnych, wskazując na konieczność uzupełnienia polskich norm żywienia przeżuwaczy (wg systemu IZ-INRA, 2001) o zasady żywienia tej kategorii zwierząt w warunkach krajowych. Ciekawe także było wystąpienie dr. Mirosława Szczerka (SYDEL S.A., Francja) na temat identyfikacji pochodzenia wołowiny – ważnego wymogu stawianego przez konsumentów w kontekście ostatnich kryzysów żywnościowych. Pozwala na to zestaw kompleksowych progra-

mów komputerowych, opracowanych przez firmę SYDEL S.A. UNIVERS, które umożliwiają zakładom mięsnym w krótkim czasie dokładne skontrolowanie, identyfikację i wyeksportowanie dużych partii wołowiny i jej przetworów.

Organizatorzy i uczestnicy XIII Szkoły Zimowej Hodowców Bydła w Zakopanem przyczynili się do tego, że tematyka obrad była interesująca i dotyczyła spraw najbardziej aktualnych. Za kontynuację tych spotkań i trud związany z ich organizacją należą się słowa uznania i podziękowania dla prof. Jana Szarka i jego współpracowników z Katedry Hodowli Bydła AR w Krakowie, między innymi: dr Justynie Żychlińskiej-Buczek, mgr Magdalenie Jezowit-Jurek, mgr Joannie Podwika, prof. Marianowi Ormianowi, dr Krzysztofowi Adamczykowi i dr Grzegorzowi Skrzyńskiemu.

**Zofia Pietrzak**

## List do Redakcji

# Pytania po XIII Szkole Zimowej w Zakopanem

◆ Czym motywowana jest koncentracja uwagi, badań i dociekań nauki na problemach chowu wielkostadnego? Wszak w stadach o liczebności powyżej 200 krów zgrupowane jest w Polsce zaledwie 0,5% pogłowia (GUS, 2004). Kto więc ma być beneficjentem rezultatów prezentowanych badań, dociekań i informacji?

◆ Czy za hodowlane (zarodowe) można uważać stada, w których co prawda osiąga się przeciętne roczne wydajności jednostkowe np. powyżej 8-9 tys. kg mleka, w których niemal wszystkie krowy są zapisane do ksiąg bydła zarodowego, ale równocześnie w stadach tych nie starcza jałowic własnego chowu na remont, nie mówiąc o reprodukcji rozszerzonej czy o sprzedaży? Jakie cechy będzie rozpowszechniał buhaj pochodzący z takiego stada? Czy zatem w aktualnej sytuacji w polskiej hodowli, i nie tylko, cechy funkcjonalne nie powinny stanowić fundamentu selekcji i oceny wartości hodowlanej?

◆ Czym wytłumaczyć można dalsze niedostrzeżenie zagrożeń powodowanych przez nie kontrolowany chów wsobny?

◆ Czy nieokiełznany pęd do rekordowych wydajności laktacyjnych nie prowadzi do przekroczenia granicy oddzielającej racjonalny chów od patologii?

◆ Jakie są relacje pomiędzy poziomem wydajności laktacyjnej a poliforfizmem białek determinujących wartość biologiczną mleka i jego przydatność dla przetwórstwa?

◆ Czy nie jest celowe (konieczne!) określenie granic przeciętnych rocznych wydajności laktacyjnych krów oraz ich liczebności (koncentracji) w stadach?

◆ Czy głównym problemem chowu bydła w Polsce nie jest zmiana liczebności stad krów, bez której nie będzie możliwe wprowadzenie technik i technologii zapewniających podnie-

sienie przeciętnej rocznej wydajności całego pogłowia krów mlecznych do poziomu 5-6 tys. kg mleka? Czy więc wypracowanie i wskazanie metod oraz określenie zasad takiej przebudowy, obejmującej także racjonalizację gospodarki paszowej i żywienia bydła, usprawnienie rozrodu i optymalizację warunków chowu (dobrostan), nie powinno stanowić przedmiotu zainteresowań nauki w większym niż dotychczas stopniu?

◆ Czy nie jest absolutną koniecznością jednoznaczne wyjaśnienie problemu zawartości włókna, zwłaszcza strukturalnego, w żywieniu bydła (wydzielanie śliny, perystaltyka)? Ujemne skutki niedoboru występują tylko wtedy, gdy zawartość włókna strukturalnego spada poniżej 15-18% suchej masy dawki, co ma miejsce jedynie w przypadku nadmiernego podawania młodych, wiosennych zielonek lub wadliwego komponowania dawek dla krów o wydajności powyżej 30 kg mleka na dobę, gdy pasze niskowłókniste (np. sypkie pochodzenia zbożowego) stanowią 50-80% suchej masy dawki? W polskich warunkach główną przeszkodą, uniemożliwiającą krowom ujawnienie genetycznego potencjału sekrecji mleka, jest nadmiar włókna, wynoszący nierzadko 35-40% suchej masy dawki. Co gorsza, publikacje instruktażowe sygnowane przez ośrodki doradztwa, jako podstawę żywienia bydła (zarówno mlecznego, jak i opasowego) podają przykłady dawek, w których zawartość włókna osiąga 45% suchej masy.

◆ Czy w Polsce szkoły, zwłaszcza wyższe zajmujące się naukami stosowanymi, nie powinny w zdecydowanie większym stopniu niż dotychczas uwzględniać potrzeby:

– czynnego rozpoznawania problemów chowu bydła (gospodarka paszowa, żywienie, pomieszczenia, rozród – skutki chowu wsobnego) w gospodarstwach nie wielkostadnych, ale utrzymujących 50-100 krów?

– wypracowania metod racjonalizacji chowu bydła, uwzględniających zarówno aspekt towarowy, ekonomiczny, jak i biologiczny?

◆ Czy nie istnieje potrzeba reedukacji służb doradczych, których znaczna część balansuje na krawędzi profesjonalnej nieporadności?

**Jerzy Ostoja-Solecki**